

Anna Stańczak

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0001-7622-9897

## „Północna” natura w *Królu-Duchu* Juliusza Słowackiego jako wyraz tragizmu i „duchowej” walki

„Przyroda, owo «miejsce nastrojowe» romantyków, u Słowackiego staje się przerażającym pasmem bólu, zbrodni i wysiłku”<sup>1</sup>. Właśnie „piekło natury” jest – zdaniem Marty Piwińskiej – rzeczywistością, z której Słowacki postanowił w *Królu-Duchu* wyprowadzić dzieje<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę cały poemat, to w *Rapsodzie Pierwszym* natura odgrywa najistotniejszą rolę, stanowi tu siłę sprawczą, będąc czynną bohaterką, której nie sposób nie zauważyć. Jest u Słowackiego swoistą rewelatorką tajemnic. Wydaje się, że w dużym stopniu to dzięki obrazowaniu zaczerpniętemu z Literatury Północy<sup>3</sup> – poprzez kreację świata przedstawionego, a zwłaszcza obraz

1 M. Piwińska, *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1992, s. 113.

2 Tamże.

3 W drugiej połowie XVIII wieku, w okresie „gotyckim”, skandynawska *Edda* zachwycała opowieściami grozy z dalekiej Północy, zajmującymi bardziej niż łagodne i klasyczne piękno Południa, zaś w początkach XIX w. stała się domeną ezoterycznego i symbolicznego języka, wyrażającego „głębokie filozoficzne prawdy o Bogu, naturze oraz transcendentálnych tajemnicach ludzkiej – a zwłaszcza germańskiej – duszy”. Więcej o nowej estetyce i nordyckim odrodzeniu zob. L. Lönnroth, *Odkrycie nordyckiej wzniosłości*, [w:] *Wokół gotycyzmów: wyobraźnia, groza, okrucierstwo*, red. G. Gazda, A. Izdebska, J. Płuciennik, Kraków 2002, s. 63–81. W duchu upodobania do anomalii poznawczych i estetycznych, romantyzm zaanektował „Północ”, czyniąc ją siedliskiem inspiracji i odniesień. Odkrycia *Pieśni Osjana* i *Eddy* stworzyły ku temu niezbędny grunt, lecz wydaje się, że za ostateczne zwycięstwo „Północy” odpowiada francuska powieściopisarka, publicystka i krytyczka literacka – Anna Luiza Hermina de Staël Holstein, która w dziele *O literaturze rozważanej w jej stosunku z instytucjami społecznymi* (1800), w rozdziale *O literaturze Północy*, dokonała podziału literatury na „dwie całkowicie odmienne”. Pierwsza z nich miała pochodzić z Południa, a za jej źródło

„północnej” natury, Słowacki stworzył tak przejmującą i tragiczną wizję polskich prapoczątków.

W jaki sposób można jednak mówić o obecności kategorii tragizmu w *Królu-Duchu*? Marta Piwińska pisała, iż romantycy oddzielili pojęcie tragizmu od gatunku – tragedii, i zaczęli pisać o „tragiczności”<sup>4</sup>. Ówczesnie rozumiany tragizm, zdaniem badaczki, to

rys świata lub ludzki los. Szuka się go w oporze człowieka wobec świata lub w nadludzkiem, wyższym ładzie. Tragizm może pojawić się tylko w świecie bez Boga, lub też konieczna jest mu jego obecność. Zdania są podzielone, wiadomo jednak, że to nie wynik przestrzegania norm estetycznych, lecz głęboka fundamentalna prawda o człowieku i jego związku ze światem. Prawda różnie rozumiana, lecz zawsze nazywana tragiczną<sup>5</sup>.

Poglądy o nietragiczności dziejów Polski podzielali zarówno piewca sielanki, Kazimierz Brodziński, Maurycy Mochnecki, jak i Słowacki, a nawet Krasieński. Brodziński dowodził, iż polska historia wykazuje brak „namiętych cnót i zbrodni” oraz „prawdziwie heroicznego złego charakteru”, „stad tragedie z dziejów ojczystych mogą litość obudzać, ale tylko łagodną, mogą sprawiać obawę, ale nie okropność”<sup>6</sup>. Zdziwienie może budzić fakt, że również klasycy mieli podobne rozpoznania. Według Marii Janion to wątek Ludgardy, żony okrutnego księcia Przemysła, długo zaspokajał potrzebę tragedii narodowej<sup>7</sup>. Wszakże „nasz naród scen okropnych, gwałtownych nie lubi”, a „dzieje nasze między europejskimi są najmniej tragiczne”, twierdził Brodziński<sup>8</sup>.

de Staël uznała Homera. Druga zaś miała się wywodzić z Północy, mając za swój pierwowzór Osjana, bardów szkockich, mity islandzkie oraz poezje skandynawskie. Do Literatury Północy należało zaliczać zdaniem de Staël dzieła angielskie i niemieckie, dla których to mitologia północna powinna być wzorem piękna. Zob. A.L.H. de Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*, przeł. i oprac. A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz, Wrocław 1954, s. 28–29. Według *Słownika literatury polskiej XIX wieku* przykładami Literatury Północy w polskim romantyzmie są utwory: *Maria*, *Irydion* oraz *Lilla Weneda*, lecz „najwyższą realizację artystyczną tej estetyki stanowi *Król-Duch*”. Zob. M. Joczowa, *Literatura Północy i Literatura Południa*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórzea i A. Kowalczykowej, Wrocław 1991, s. 503.

4 M. Piwińska, *Tragedia i romantycy*, „Dialog” 1971, nr 7, s. 104.

5 Tamże.

6 M. Janion, *Czyn i klęska. Rzecz o tragizmie*, [w:] tejsze, *Tragizm, historia, prywatność*, Kraków 2000, s. 127.

7 Tamże, s. 128.

8 Tamże. Kazimierz Brodziński zawarł swoje poglądy na ten temat w dziełach: *O klasycyzmie i romantyczności, tudzież uwagi nad duchem poezji polskiej*; *O idylli pod względem moralnym*; *O elegii*. „Zdale niech będzie od poezji naszej owa smętność fantastyczna,

Wobec powyższych sądów takie zasady estetyczne romantyzmu jak frenezja czy demonizm były sprzeczne z nietragiczną wizją Polski. Brak tragiczności w dziejach narodu oznaczał dla romantyków niemożność rozpoznania własnego istnienia, tożsamości i roli, a nade wszystko siły ducha. Tragiczność, jak dowodzi Maria Janion, jest bowiem nie tylko kategorią estetyczną, lecz także sposobem istnienia w świecie i drogą jego poznania<sup>9</sup>.

W 1832 roku we wstępie do *Króla Ladawy* Słowacki napisał, że dzieje Polski „przedstawiają mało krwawych faktów: jest to pole, na którym powieściopisarz zbiera żniwo, gdy dla poety tragicznego pozostaje pokłóse”<sup>10</sup>. Cztery lata później w jednym z listów Zygmunt Krasiński nadspodziewanie gorzko i dobitnie tłumaczył ów brak tragiczności bladym, rozmytym i krotochwilnym charakterem narodu<sup>11</sup>. Brak polskiej epepei wynikał zdaniem poety z braku historii. „Tam tylko jest tragiczność, gdzie były

owa choroba imaginacji i czucia, owe wchodzące dziś w modę czarne obrazy przeznaczenia i natury człowieka, owa ponurość i rozbrat zupełny z sobą i rzeczywistością, które z czerstwem czuciem czystego serca żadnego związku nie mają [...] najpiękniejsze serca i duszy przymioty w obłąkanie prowadzą” – pisał w 1822 roku. Zob. K. Brodziński, *O elegii*, [w:] *O literaturze Kazimierza Brodzińskiego*, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 189.

- 9 M. Janion, *Czyn i klęska...*, dz. cyt., s. 129. Maria Janion pisze o jedności etyczno-estetycznej w *Śnie srebrnym Salomei*. Zob. M. Janion, *Romantyczna wizja rewolucji*, [w:] *Gorączka romantyczna*, Kraków 2000, s. 504. Wydaje się, że w *Królu-Duchu* można mówić o tym samym zjawisku. O przemianie wyobraźni Słowackiego, nowej symbolice i estetyce po przełomie mistycznym zob. *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje*, pod red. M. Janion i M. Żmigrodzkiej, Warszawa 1981.
- 10 Tamże. Wydaje się, że to głos polemiki Słowackiego z nietragiczną, sielankową wizją dziejów Polski, propagowaną m.in. przez Brodzińskiego. *Król-Duch* jest uosobieniem wszystkiego, co Alina Witkowska nazwała antyidyllą i antysielanką, lub jak nazywała to Majewska – „Arkadią Północy”. Zob. R. Majewska, *Arkadia Północy. Mity eddaiczne w „Lilli Wenedzie” i „Królu Duchu” Juliusza Słowackiego*, Białystok 2013. Termin „Arkadia Północy” traktuje badaczka jako formę literacką, ideę i język, z pomocą których Słowacki opisał mit oraz tłumaczył polską rzeczywistość polistopadową. Zdaniem Marii Janion w 1830 r., gdy w Królestwie Polskim miało wkrótce wybuchnąć powstanie, konfrontacja w sprawie kształtu nowej poezji wzniosła się na wyższy poziom. W tym momencie „walka krajobrazów – idyllicznego, południowego, i tragicznego, północnego – skrywała spór o narodowe imponderabilia, o to, jaka ma być droga Polski: buntu i zemsty czy pojednania i spokoju”. Od tego momentu dotychczasowa dyskusja straciła charakter estetyczny. Sprawa poezji „Północy” stała się kwestią „polską”. Zob. M. Janion, *Estetyka średniowiecznej Północy*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, t. 3, pod red. M. Żmigrodzkiej i Z. Lewinówny, Wrocław 1981, s. 61.
- 11 Warto w tym miejscu przypomnieć, że Krasiński jest autorem niewielkiego utworu *Vancana. Śpiew skaldyczny* (1830), przepełnionego nazwami zaczerpniętymi z mitologii skandynawskiej, z katastroficznymi opisami natury: „ziemia się pali, całą przyrodą miotają straszne wstrząśnienia, olbrzymie rozpadliny połykają, pożerają, wchłaniają”. Zob. Z. Krasiński, *Pisma*, Lwów 1904, t. 6, s. 51.

głębokie uczucia i silne namiętności”, „tam, gdzie wielkie zbrodnie, muszą być i wielkie cnoty – bo pierwiastek zbrodni i cnoty jeden: moc ducha” – pisał Krasiński<sup>12</sup>. Wydaje się, że Słowacki wcielił w *Króla-Ducha* podobną myśl.

Słowacki chciał w *Królu-Duchu* na nowo wydobyć dzieje Polski. Można przypuszczać, że zamierzał uzupełnić je tym, czego im brakło – tragicznością, stąd niebываłe okrucieństwo, pomieszanie zbrodni i cnoty. Słowacki „wyprowadził dzieje z piekła natury” – czyli tam znalazł źródło mocy polskiego ducha? Nie zgadzał się przecież na sielski obraz Polski, dlatego sięgnął po sztafaż „Północy” i „północny” tragizm uczynił brakującym elementem polskości? Być może historia Polski była tragiczna, lecz Polacy zdaniem Słowackiego nie umieli tego dostrzec. Czy to dzięki przełamaniu idyllicznych wyobrażeń północną surowością i heroizmem Słowacki osiągnął zamierzony efekt? Przypuszczenia owe pozostaną być może nierozstrzygnięte, jednak na ich snucie pozwalają dotychczasowe badania związków twórczości Słowackiego z szeroko rozumianą „Północą”. Omówili je w swych książkach między innymi Renata Majewska<sup>13</sup>, Donata Dominik-Stawicka<sup>14</sup> oraz Hieronim Chojnacki<sup>15</sup>.

12 M. Janion, *Czyn i klęska...*, dz. cyt., s. 130.

13 Renata Majewska bada w swojej książce m.in. motywy skandynawskie w *Królu-Duchu* Słowackiego. Twierdzi, że język poety powstał także pod wpływem Literatury Południa, choć Słowacki nierzadko „przekształca topikę śródziemnomorską w «północną»”. Zob. R. Majewska, *Arkadia Północy...*, dz. cyt., s. 17. Autorka tworzy metaforę rozbitego lustra, którym jest mitologia Północy w *Królu-Duchu*. W jego częściach odbijają się zniekształcone mitologiczne obrazy, na nowo opowiedziane przez Słowackiego, niedające się już nigdy poskładać w pierwotną strukturę. Zob. tamże, s. 197.

14 D. Dominik-Stawicka, *Romantyczne dziedzictwo Północy w twórczości Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2006. Badaczka poszukuje pierwiastków skandynawskich w *Balladynie*, *Lilli Wenedzie* i w *Królu-Duchu*, którego nazywa „polską *Eddą*”. *Anhellego* Słowackiego uznaje zaś za „opowieść skaldyczną”. Dominik-Stawicka twierdzi, że Północ w twórczości poety wcale nie była przejściową modą na skandynawizm, lecz „przemysłaną, konsekwentnie rozwijaną myślą, narodzoną z lektury *Eddy*”. Autorka pisze także o oddziaływaniu poezji i mitologii Północy na wczesne dzieła Zygmunta Krasińskiego, a także na twórczość Seweryna Goszczyńskiego czy Cypriana Norwida.

15 H. Chojnacki, *Polska „poezja Północy”*, Gdańsk 1998. Autor poddaje analizie trzy dzieła polskich romantyków: *Marię* Malczewskiego jako realizację wczesnoromantyczną oraz *Irydionę* Krasińskiego i *Lillę Wenedę* Słowackiego jako polistopadowe ujęcia historiozoficzne. Próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób kategoria Północy wpływała na ówczesne „teorie ducha narodu [...] oraz na przekroczenie rzeczywistości rozbiorowej”. Chojnacki dowodzi, że to Północ stała się przestrzenią marzeń romantyków polskich, którzy dzięki niej odkrywali różnorodne „kontrkultury”. Ponadto podkreśla szeroką recepcję *Eddy*, uznaną za „skrzep” Północy, oraz uznanie Skandynawii za nowy ośrodek kulturowy pierwszej połowy XIX wieku. Chojnacki twierdzi, że u Krasińskiego wpływ *Eddy* idzie w parze ze szczególną u poety rolą historiozofii, której

W *Królu-Duchu* istnienie boskiego planu oraz wizja zwycięstwa zdają się ostatecznie wykluczać tragiczność, lecz dzieje się tak dopiero w perspektywie nauki genezyjskiej Słowackiego<sup>16</sup>. Natomiast na poziomie świata przedstawionego *Króla-Ducha*, szczególnie w *Rapsodzie Pierwszym*, gdzie wszystko się zaczyna i rodzi w cierpieniu, cel walki ducha jest jeszcze odległy. Bohaterowie w chwili „dziania się” nie znają go. Nawet Popiel nie ma pewności – owszem, ma przecucie swej misji, ale nie pewność. Nie popełnia swych czynów w spokoju i na zimno, nie planuje ich z wyprzedzeniem. Targają nim przecież silne emocje, sprzeczne racje miłości i nienawiści, szczęścia własnego i dobra ogółu. Wydaje się, że uczucie tragizmu jest umniejszane przez wyśpiewywanie „rzeczy przeminiętych”. Dystans czasowy oraz świadomość celu walki i dalszego przebiegu wydarzeń sprawiają, że Popiel snuje swą opowieść momentami dość oszczędnie. Dopiero osobiste klęski, jak śmierć Wandy czy wyrok na Swityna, powodują, że daje on upust swej rozpacz i uświadamia sobie tragiczność swego położenia.

Popiel jest „biczem bożym”, narzędziem w rękach niewidzialnego Boga. Jednak jest też bohaterem konkretnych wydarzeń. *Rapsod Pierwszy* rozpoczyna się przecież nie dumnym przedstawieniem chwalebnej roli. Popiel otwiera swą pieśń słowami: „Cierpienia moje i męki serdeczne,/ I ciąglą

Północ jest całkowicie podporządkowana. „W koncepcji Północy, pojmowanej i jako siła historyczna, i jako system kulturowy, został wyartykułowany historiozoficzny problem konieczności przemiany, rewolucji, walki, przetworzenia, buntów w dziejach ludzkości”. Północ na różne sposoby przenika poszczególne warstwy *Irydiona*. „Mamy symbolikę idei północnych wcielonych w tragiczne dzieje i charakter głównej postaci [...] opis przebiegu inwazji germańsko-skandynawskiej na Włochy oraz Krasieńskiego interpretację mitologii eddyjskiej”. Zob. tamże, s. 97.

- 16 Kluczowym motywem poezji eddyjskiej jest wizja *Ragnarök*. Po wielu wojnach, cierpieniach i ostatecznej bitwie, w której wszyscy zginą, ma nastąpić kosmiczna zagłada. „Ta pesymistyczna wizja jest jednak rozjaśniona promykiem nadziei: oto świat odrodzi się na nowo, pełen jasności i zieleni, pozbawiony zła i nieszczęść”. Zob. *Wstęp*, [w:] *Edda poetycka*, przeł. i oprac. A. Załuska-Strömberg, Wrocław 1986, s. XXV–XXVI. Owa apokaliptyczna wizja, szczęśliwie jednak zakończona, zdaje się przypominać historiozoficzną koncepcję Słowackiego, którą zawarł m.in. w *Królu-Duchu*. Sam Popiel mówi, iż jego celem jest „zniszczenie świata”. W wielu sytuacjach bohater do niego nawiązuje, zapowiadając zagładę: „morza się cofną, góry pójdą pyłem/ I świat się komet deszczami zatrwoży” (3, XLII). W poemacie można odnaleźć liczne nawiązania do motywu *Ragnarök*. D. Dominik-Stawicka dostrzega motywy „północne” również w *Beniowskim*, *Wacławie*, *Samuelu Zborowskim*, *Anhellim* oraz w liryce Słowackiego. Zob. D. Dominik-Stawicka, *Romantyczne dziedzictwo Północy...*, dz. cyt., s. 108–124, 130–153. O wątkach eddaicznych w *Królu-Duchu*, m.in. o motywach związanych z obrazem natury, zob. R. Majewska, *Arkadia Północy...*, dz. cyt.

walkę” (1, I)<sup>17</sup>. Akcentuje męczarnię, jaką przeszedł, przeciwieństwa, którym stawiał czoła, oraz brzemię, jakim jest powrót do tych wydarzeń. Pieśń Popiela dotyczy zatem cierpienia, lecz jego cel jest wobec tego wyrażony dość lakonicznie: „ojczyzna wzrosła”, „Polska – na ból – skała...” (3, XL).

Los Popiela jest uzależniony od wielu czynników. Determinuje go pochodzenie, rola „mściciela”, do której przygotowywała go matka, natura oraz plan Boga. Przy całym uwikłaniu swego istnienia zachowuje on wolną wolę. Z jednej strony ma pełną świadomość swej wolności, z drugiej – ciążącego nań przeznaczenia<sup>18</sup>. Jego czyny budzą głos sumienia – Popiel zna dobro i zło, i choć działa na rzecz pierwszej z sił, to musi oddawać się w ręce drugiej, jego „kształt” zostaje przeklęty (3, XLI), twarz staje się „trupia i zielona” (2, LXIII). Analizując losy Popiela, można próbować wskazać konflikt równorzędnych racji, przed którym staje bohater. Z jednej strony ma on świadomość praw natury, praw moralnych i etycznych, które zakazują morderstwa własnej matki, starca czy człowieka będącego niczym ojciec. Są to jednak pojedyncze istnienia – w narzuconej mu perspektywie to tylko dobro jednostki. Jego czyny mają bowiem prowadzić do zwycięstwa interesu ogółu, całego narodu, poprzez wszystkie pokolenia.

Popiel jest zatem rozdarty między zbrodnią i cnotą. Odczuwa jednocześnie miłość i pogardę do ludzi. Nieobce są mu zdrada, zemsta i czysto osobiste uczucie gniewu. W efekcie motywacja jego działań jest amoralna, a jednocześnie nosi znamiona prometeizmu. Wobec tego trudno jest

17 Wszystkie cytaty z poematu pochodzą z wydania: J. Słowacki, *Król-Duch*, [w:] tegoż, *Wiersze i poematy*, Warszawa 1971, wg wyd. *Dzieł* pod red. J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1959. Cyfry arabskie pojawiające się przy cytatach oznaczają numer pieśni, zaś cyfry rzymskie – numer oktawy. Wszystkie cytowane fragmenty pochodzą z *Rapsodu Pierwszego*.

18 Objawia się tu problem „północnego” przeznaczenia. Za los Popiela odpowiada jego matka Roza oraz trzy „straszne czarownice”, śpiewające „posępne runy” nad stosem popiołów, gdzie leżał Her-Armeńczyk. Według mitologii skandynawskiej człowiek nie mógł uniknąć swego przeznaczenia, o którym decydowały trzy Norny, uosabiające przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Por. R. Majewska, *Arkadia Północy...*, dz. cyt., s. 292. Północny rodowód Popiela przypieczętowała jego matka, być może bohaterka *Lilli Wenedy* – wieszczka Roza, gdy przy jego narodzinach „śpiewała swoje czarodziej-skie runy”. Jasno wyznaczyła cel, w jakim jej syn został powołany do życia – miał stać się samotnym mścicielem „pędzącym w zemstę”. Co ciekawe, również Swityn określa przeznaczenie Popiela, pisząc do niego w liście: „jakiś cię anioł okropny odmienił/ I przysłał dzieło wypełniać straszliwe,/ Lud rozhartował – a ciebie skamienił,/ I kazał ludy orać jako niwę”. Pojawia się tu zatem północny motyw przeznaczenia, wróżb i przepowiedni przy narodzinach oraz sprawczych właściwości run. Sam Popiel jest świadomy roli, jaką pełni: „jam jest bicz okropny, boży,/ I będę cierpiać, co mi przeznaczono”. Jego słowa świadczą o pełnej zgodzie na cierpienie i męki, przyjmuje swój los, lecz nie jest przy tym bierny.

określić status jego winy. Tragizmu sytuacji Popiela dopełnia świadomość popełnianych czynów oraz celu swego istnienia. Mimo to bohater Słowackiego nie cofa się przed niczym. Spełnia swój los, dążąc do zagłady ludzi i własnej, strasznej śmierci. Jako człowiek ponosi zatem klęskę, jako duch – zwycięstwo.

Nikt nie może powstrzymać Popiela od realizacji raz powziętego zamiaru – jest „gotów do końca walczyć z bożą wzdargą” (2, XLIX) – ani człowiek, ani Szatan, ani nawet Bóg. Cechuje go zatem skrajny indywidualizm północnego bohatera-wojownika, połączony z uporem, dumą i pychą. Czuje się zupełnie bezkarny, dlatego gnany żądzą, namiętnością i pragnieniem sławy nie tłumi swego nieokrzesa i północnej dzikości, która doprowadziła go w końcu między innymi do utraty Wandy. Objawiając odyniczną gwałtowność, osiągnął ekstremum swoich uczuć i emocji<sup>19</sup>.

Wraz z bezsilnością i rozpaczą wzrasta wściekłość Popiela, gdyż ma on poczucie ogromnego nieszczęścia swej egzystencji, świadomości uwikłania w losy świata oraz odpowiedzialności za ich bieg – „cały ciężar zbrodni na mnie spada” (3, XXXV). Wydaje się, że właśnie na tym polega jego tragizm, który czyni z niego człowieka Północy, wykazującego się specyficzną odmianą heroizmu, ponieważ nie jest to tylko odwaga i nieustraszonność, ale rozpaczliwa odwaga i ślepa nieustraszonność – to tragiczna powinność północnego bohatera.

W wyniku rozdarcia między pragnieniem a ową powinnością Popiela ogarnia egzystencjalne szaleństwo<sup>20</sup>. Jego celem jest „zatrwać”, epatować najwyższym okrucieństwem godnym krwawego Wikinga, z widokami makabrycznymi i tragicznymi, by w końcu oswoić z cierpieniem. Sam porównuje się wręcz do Lucyfera. Wciąż jednak, niczym północne bóstwo, pozostaje zdolny do miłości i uczuć względem ludzi.

Należy się zastanowić nad związkiem obrazu natury w *Królu-Duchu* z tragicznym losem Popiela. Wydaje się, że elementy charakterystyczne dla sztafażu słowiańskiego wprowadził poeta na większą skalę dopiero w kolejnych rapsodach. Natomiast *Rapsod Pierwszy* oddał wyraźnie pod panowanie

19 Zarówno Popiel, jak i Zorian posiadają cechy najwyższego boga Skandynawów – Odyna. U Popiela to przede wszystkim niemal nieskończona władza nad otoczeniem, gwałtowność nieznosząca sprzeciwu, potęga wojownika i siła woli, która w imię poznania nie cofnie się przed żadnym cierpieniem. Odyn bowiem poddawał się torturom i trwał w nieustannej wędrówce o charakterze inicjacyjnym, jego celem było zdobycie wiedzy. Zob. R. Majewska, *Arkadia Północy...*, dz. cyt., s. 319–327.

20 O „wymownym szaleństwie” romantycznym w aspekcie Północy zob. H. Chojnacki, *Polska „poezja Północy”*, dz. cyt., s. 174–175.

północnej natury, która razem z Popielem toczyła walkę o siłę polskiego ducha. U początków owego zmagania tkwiłby zatem żywioł Północy.

Madame de Staël, która u progu XIX wieku wprowadziła podział na Literaturę Północy i Południa, dowodziła, że charakter narodu jest uzależniony od natury. Zachodzi ścisły związek między krajobrazem, środowiskiem i duszą narodu. Północ to dzikie wrzosowiska, ciemne lasy i niezmiernie przestrzenie, zamieszkane przez ludzi, którzy „przejmują się bardziej boleścią niż rozkoszami i dzięki temu imaginacja ich jest tym płodniejsza. Widok natury działa na nich przemożnie, a działa tu natura, jaka objawia się w ich klimacie, stale posępna i mroczna” – pisała de Staël<sup>21</sup>. Jej zdaniem środki, za pomocą których Literatura Północy wywołuje uczucia w narodach, są zaczerpnięte wprost z natury.

Autorka *Korynny* podkreślała, że głównym skarbem ludów Północy była niezależność.

„Jakowaś duma wewnętrzna i oderwanie od życia, zrodzone z niewdzięcznej gleby i smętnego nieba – sprawić musiały, iż niewola jest dla nich nie do zniesienia” – pisała. Bowiem to „poezja Północy znacznie bardziej niż poezja Południa przystoi duchowi wolnego narodu”<sup>22</sup>. Toteż umiłowanie wolności przez Polaków i dążenie do jej odzyskania jest rdzenną cechą ludów Północy. Pochwała ich niezależności i dumy znalazła posłuch u romantyków. Być może docenił je także Słowacki.

Zdaniem Madame de Staël człowiek Północy, zrywając więzi ze światem zewnętrznym, przestał żyć w czasie teraźniejszym, przez co całkowicie pogрузzył swego ducha w przeszłości. Tym samym jego pokarmem stały się jedynie wspomnienia. Zanurzał się w doznanych cierpieniach i rozważał minione wydarzenia. W przeciwieństwie do starożytnych, którzy żyli w świecie „nowym”, niemającym jeszcze przeszłości, nowożytni (według de Staël poeci Północy i romantycy) musieli się już mierzyć z przytłaczającym ciężarem historii.

Wewnętrzne rozdarcie, niepokój, ciągłe napięcie i dążenie to cechy północnej osobowości. To także cechy Popiela, z którego oczu bije „blask północny” (1, LXII).

„Największe dokonania człowiek zawdzięcza bolesnemu poczuciu niepewności swego losu” – pisała Madame de Staël<sup>23</sup>. Wydaje się, że

21 A.L.H. de Staël Holstein, *O literaturze*, [w:] tejże, *Wybór pism krytycznych*, przeł. i oprac. A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz, Wrocław 1954, s. 30–31.

22 Tamże, s. 31–32.

23 Tamże, s. 33.



wyzywając do walki Boga i naturę, Popiel nie czuł się bezpiecznie i stabilnie w otaczającym go świecie. Nie znał w pełni kolei swego losu. Jednak północny heroizm nie pozwalał mu się zatrzymać i poddać. Madame de Staël w rozprawie *O literaturze Północy* chwali „ducha bojowego, opiewanego z takim zapałem w poezjach Celtów i Skandynawów”, który „dawał człowiekowi niezwykle poczucie jego siły jednostkowej i potęgi woli”<sup>24</sup>. Waleczność, hart ducha i duma to wyraźnie Popielowe cechy. Zatem charakter bohatera zawiera elementy północnej proveniencji. Wykazuje je również natura, z którą i – co ważne – dzięki której Popiel walczy.

Wydarzenia w *Pierwszym Rapsodzie Króla-Ducha* rozgrywają się z reguły w nocy – czy to w porannym mroku, czy też o „północnej godzinie”. Co ciekawe, ciemność nie przeszkadza bohaterom poematu, przeciwnie – stanowi dla nich jakby naturalną aurę. Zamiast słońca miejsce akcji oświetla zwykle blask księżyca. Nocne niebo prawie zawsze wypełnia mrowie gwiazd, niezwykle często rozdzierane jest ono przez błyskawice i ogniste pioruny. Popiel wyraźnie odczuwa „zimno północne i traw zapach dziki, / I serce smętnie bijące w naturze” (2, I).

W tle wydarzeń rozbrzmiewa złowieszczy huk grzmotów, pada grad lub deszcz, wciąż słychać silny wiatr. O świcie niebo jest „błękitem sinym” (2, XVII), często też cały świat zalega gęsta osjaniczna mgła<sup>25</sup>. Czasem akcja przebiega „przy piorunnych błyskach”, w powietrzu wisi „strach” i „nuda”, które „trwożą” swą cichością (2, XVI).

Poza zjawiskami przyrody północną przestrzeń w *Królu-Duchu* tworzą również elementy krajobrazu, takie jak „ciemne półmroczne lasy”, sosnowe puszcze i rzeki. Sam Popiel mówi o sobie „syn borów” (1, XLI). Posępny

24 Tamże, s. 32.

25 Słowacki używa wielu „północnych” elementów krajobrazu i scenerii, często stosuje typowy osjaniczny sztafaż, w którym dzika i mroczna natura ewokuje rozdarłe ludzkie wnętrza i stanowi niejako autonomiczny byt, będąc w ściślejszej relacji z człowiekiem. Marian Szykowski nazwał relację bohaterów osjanicznych z przyrodą „wzajemnym związkiem mikro- i makrokosmosu”. Zob. M. Szykowski, *Ossyan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*, [w:] „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, seria III, t. VII, Kraków 1913, s. 23. O łączności człowieka z przyrodą w *Pieśniach Osjana* pisał kilkadziesiąt lat później Juliusz Kleiner: „Zespolenie z przyrodą działać musiało tym silniej, że była to przyroda niezwykła – mroczna, posępna, dzika, dająca mieszkańcom swoim tło tajemnicze, niby przygotowująca ich związek ze światem innym. A ten świat inny nie był konwencjonalną mitologią ani dekoracją, ale czymś realnym, wnikałym w życie”. Zob. J. Kleiner, *Sentymentalizm i preromantyzm*, Kraków 1975. O recepcji *Pieśni Osjana* w Polsce w XVIII i XIX w. oraz o tłumaczeniach dzieła Macphersona zob. J. Strzetelski, *Wstęp*, [w:] J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, przeł. S. Goszczyński, Wrocław 1980 oraz M. Szykowski, *Ossyan w Polsce...*, dz. cyt.

pejzaż urozmaicając kurhany oraz zamki górujące na wzgórzach. Zatem jeśli chodzi o miejsca akcji, dominuje przestrzeń otwarta, ewokująca niepewność, zagubienie i strach.

Grozy „północnej” natury dopełniają jej złowieszcze odgłosy. Ciszę przerywają krakanie wron, kruków oraz przerażające jęki i krzyki. To romantyczny pejzaż wewnętrzny, oddający nastrój i uczucia bohaterów, lecz zdaje się, jakby tutaj sama dusza wylaniała się z natury na powierzchnię. Będąc siłą sprawczą, pełni ona rolę osobnej postaci. Stąd też częste występowanie antropomorfizacji.

Natura stanowi nieokiełznany i tajemniczy żywioł, którego elementy budują sieć łączności z bohaterami. Postacie są często porównywane do „północnych” zjawisk przyrody: kształt zmarłego Popiela świeci „jak księżyc w nowiu;/ Upiorny” (3, XLI). Natura działa również na planie „duchowym”. „Wiślana rzeka” porównywana jest do upiora w purpurze (2, XXXV), a „komety złote” są niczym widma (2, XLIII).

W *Rapsodzie Pierwszym* Słowacki zawarł również dwa obrazy krain północnych. Krajem rozpaczliwej ucieczki Popiela po śmierci Wandy poeta nieprzypadkowo uczynił Islandię, ojczyznę *Eddy*<sup>26</sup>. Bohater pragnie złożyć swą ukochaną na wieczny spoczynek właśnie tam – być może ziemia ta stanowi dla niego rodzaj „ojczyzny duchowej”. Popiel chciałby uciec na „Islandów wyspę zamrożoną” (2, XXXIX), kraj „bez słońca, bez gwiazd i księżyca,/ Gdzie wiecznie smętno, posępnie i głucho” (2, XXXVIII). Słowacki przedstawił zatem Islandię zgodnie z północnym toposem klimatyczno-przyrodniczym.

Drugą z opisywanych krain jest ziemia zamieszkiwana przez Germanów, która wydaje się bardziej przyjazna niż Islandia. Porastają ją gęste sosnowe puszcze, w których znajdują się tajemnicze i pogańskie uroczyska. Ponadto dzikie trawy, paprocie i fiołki nad strumieniami. Widok ten jest z pewnością bliższy wyobrażeniom Słowiańszczyzny, choć tu również przyroda nie jest gościnna.

Zdaniem Juliusza Kleinera „nikt z potworności przyrody nie umiał wykrzesać tyle piękna”, co Słowacki w *Królu-Duchu*<sup>27</sup>. Potworność przyrody przenosi się tutaj na potworność postaci Popiela. Bliskość natury i bohatera przejawia się w skomplikowanych relacjach. Jest ona dla Popiela czynnikiem aktywizującym do działania. Nie pozwala mu odpocząć, smagając go wichrem i upiornym blaskiem gromu. Jednocześnie jest surowa, raz poprzez

26 O odkryciu Islandii przez romantyzm i uznaniu jej za *Ultima Thule* zob. H. Chojnacki, *Polska „poezja Północy”*, dz. cyt., s. 179.

27 J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 4, Kraków 1999, s. 543.

swą melancholię, innym razem okropność, wywołuje w nim nawet wyrzuty sumienia.

Otoczające Popiela zjawiska przyrody prowokują go do dalszych upiornych poczynań.

Północna natura pobudza Popiela do ciągłego buntu i oporu. Marazm i letarg zostają całkowicie zanegowane, ponieważ oznaczają tu regres i śmierć. Jedynym wyjściem jest nieustająca walka Popiela z ludźmi, z naturą, Bogiem i samym sobą. Wydaje się, że natura pełni w *Królu-Duchu* rolę wyrazielki Bożej woli – to ona niejako wymusza ciągły postęp. Popiel, walcząc z Bogiem, staje do konfrontacji także z nią. Wydaje się, że zarysowuje się tu układ hierarchiczny: Bóg – natura – Popiel, a jednocześnie: Bóg – natura i Popiel na równi, jako współcierpiący. Status Popiela wobec Boga i przyrody jest niezwykle ambiwalentny. Czasem nawet bohater sam staje się bóstwem, niczym pogańscy bogowie i natura.

Wobec tego Popiel prowokuje zarówno naturę, jak i samego Boga. Zauważa przy tym, że odnosi pewne efekty. Gdy posłał na śmierć cały dwór, widział, że niebiosa „Patrzały na to ciche – obojętne!/ Mnie się wszelako zdawało, że smętne!” (3, XLVII). W końcu postanowił zabić matkę, a więc uderzyć w samo serce natury, zamierzył ją „upokorzyć” (2, LV). Popiel utożsamia naturę z Bogiem, mówiąc: „Żem wyzwał słońca twoje i księżycę,/ I meteorów ogniska, i burze/ I przeciw gniewom twoim niósł przyłbicę, I chciał zobaczyć, sługa – komu służę?” (2, LXV). Przeczuwa, jak skończy się jego walka, choć wie, że w rychłej klęsce tkwi także ziarno zwycięstwa.

Natura nie pozostaje wobec Popiela bierna. Wymierza i przyjmuje ciosy od działającego ducha. Zniekształca jego cień, czyni go upiornym. Popiel przeczuwa swe współistnienie z przyrodą i jej rolę gromu, który go pędzi wciąż na przód. Mówi o sobie: „gnana/ Wichrami straszna przyszłości orlica” (2, VII), lecz także: „Ja, Her, powalony grzmotem” (1, XIX).

W chwili śmierci, gdy na niebie pojawia się kometa, Popiel podsumowuje tę walkę: „rzekłem ponuro: „Świat zwyciężyłem! i oto są ślady,/ Żem duch mający moc – nad tą naturą!” (3, XXXII). Co ciekawe, Popiel te słowa po pierwsze wypowiada, już nie krzyczy, a po drugie czyni to „ponuro”. Zdaje się, że zwycięstwo nad naturą wcale nie przyniosło mu satysfakcji. Stoczył walkę „totalną” – z całym światem, i wygrał, lecz nie czuje radości. To tylko chwilowy triumf, walka za chwilę rozpocznie się na nowo. Natura się nie podda i dalej będzie go prowokować, sam Popiel przewiduje: to „chwasty mi porosną na grobie...” (3, XXXV).

Już w samym podziale na Północ i Południe tkwi poczucie rozdarcia, kolizji i tragizmu. Rozwijając myśl Schlegla, Madame de Staël pisała, że

romantyczny tragizm jest wyraźnie „północny”<sup>28</sup>. Zdaniem Marty Piwińskiej „posepny i wzniosły świat [...] wzbudzać miał uczucia nieskończoności, grozy i niepokoju, a więc uczucia metafizyczne; stąd «duchowe» odczucie natury ludzi północy”<sup>29</sup>. Ta złowroga przyroda wymusza na człowieku ciągłą konfrontację, budząc w nim tragiczny, północny heroizm. Zawiera się w nim „odwaga cierpienia aktywnego”, lecz konsekwencją jest „ból wiecznej walki” – duchowej walki z duchowym światem. Południe nie jest przy tym deprecjonowane, jednak to Północ pozwala nadać wolności charakter metafizyczny i „ciemny”, zaś człowieka, który tę wolność pragnie osiągnąć, obdarza wolą. Północny bohater wypełnia swój los, idąc drogą ciemną, kierowany „północnym” principium woli. Według Marty Piwińskiej wolność jest tu dwuznaczna, może się z niej wyłonić wszystko, zarówno dobro, jak i zło<sup>30</sup>.

Wydaje się, że w poemacie Słowackiego można mówić o tragizmie jednostki i natury. Popiel, jako człowiek Północy oraz wcielenie *Króla-Ducha*, z pełną świadomością poddaje się nieustającemu cierpieniu, lecz nie pozostaje bierny – toczy duchową walkę ze sobą i światem. To natura poddaje go ciągłej, swoiście pojmowanej perswazji. Piorunami i błyskawicami wymusza na nim dynamizm, a silnym wichrem – kolejne działania, wciąż przypominając mu o swojej dominacji. W nielicznych chwilach wytchnienia Popiel odczuwa dzikość i „serce smętnie bijące w naturze” (2, I). Relacja ta przekształca się w szczególną symbiozę człowieka i natury.

*Król-Duch* to „najciemniejszy poemat”, jak określił go Cyprian Norwid<sup>31</sup>. Nie tylko w warstwie metafizycznej, lecz także na poziomie świata

28 M. Piwińska, *Tragedia i romantycy...*, dz. cyt., s. 118. Owa północność była, zdaniem Marty Piwińskiej, „klimatem ducha i charakteru wywiedzionego z klimatu północnej, ciemnej, surowej, mglistej i tajemniczej natury, z jej zimna i dzikości”. Tamże.

29 Tamże.

30 Tamże.

31 Cyprian Norwid poświęcił jedną ze swoich prelekcji z 1860 roku dwóm epickim utworom – *Beniowskiemu* i *Królowi Duchowi*, które uznał za „moment najdzielniejszy w piórze Juliusza Słowackiego”. Mówiąc o „epopei chrześcijańskiej”, Norwid wyróżnił cztery jej reprezentatywne dzieła: epopeję wschodu, czyli *Jerozolimę wyzwoloną*, która „poczynaby się o świcie dziejów”, epopeję zachodu, czyli *Don Kiszota*, następnie moment „wypocznienia prozy, który by południem nazwać można”, gdzie „początkowy chłopiec jaki dzielny i szczery – *Pan Tadeusz*”. „Co zaś do czwartej, której światłem nie byłby ani zorzy płomień, ani zachodu czerwoność, ani południowego słońca realizm, tę musiałby oświecać księżycowych przesilen moment lub godzina północy; takiej epopei początkiem zdaje się być *Król Duch* – miała to być, zdaje się, epopeja fenomenologiczna, jakiej dotychczas nie ma żadna literatura”. Por. C. Norwid, *O Juliuszu Słowackim w sześciu publicznych posiedzeniach*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, Warszawa 1968, s. 280, 287. Norwid zbudował tu opozycję dwóch epickich syntez polskiego romantyzmu, które postawił na przeciwległych biegunach poezji Północy i Południa. Uznał

przedstawionego. Wydaje się, że najciemniejsza jest tu północna natura, która uosabia tragizm losu Popiela. Jest motorem jego działań, siłą, dzięki której praca ducha przynosi efekty. Natura powiększa cierpienia Popiela, a im większe cierpienie, tym większa zagłada i klęska i tym wspanialsze odrodzenie.

#### BIBLIOGRAFIA

Brodziński K., *O elegii*, [w:] *O literaturze Kazimierza Brodzińskiego*, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856.

Chojnacki H., *Polska „poezja Północy”*, Gdańsk 1998.

Dominik-Stawicka D., *Romantyczne dziedzictwo Północy w twórczości Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2006.

Janion M., *Czyn i klęska. Rzecz o tragizmie*, [w:] *tejże, Tragizm, historia, prywatność*, Kraków 2000.

Janion M., *Estetyka średniowiecznej Północy*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, Seria. 3, pod red. M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1981.

Janion M., *Romantyczna wizja rewolucji*, [w:] *Gorączka romantyczna*, Kraków 2000.

Joczowa M., *Literatura Północy i Literatura Południa*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórza i A. Kowalczykowej, Wrocław 1991.

Kleiner J., *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 4, Kraków 1999.

Kleiner J., *Sentymentalizm i preromantyzm*, Kraków 1975.

Kraśiński Z., *Vancana. Śpiew skaldyczny*, [w:] *tegoż, Pisma*, Lwów 1904, t. 6.

Lönnroth L., *Odkrycie nordyckiej wzniosłości*, [w:] *Wokół gotycyzmów: wyobraźnia, groza, okrucieństwo*, red. G. Gazda, A. Izdebska, J. Płuciennik, Kraków 2002.

Majewska R., *Arkadia Północy. Mity eddaiczne w „Lilli Wenedzie” i „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*, Białystok 2013.

Norwid C., *O Juliuszu Słowackim w sześciu publicznych posiedzeniach*, [w:] *tegoż, Pisma wybrane*, Warszawa 1968.

Piwińska M., *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1992.

Piwińska M., *Tragedia i romantycy*, „Dialog” 1971, nr 7.

tym samym *Króla Ducha* za szczyt poezji romantycznej i chrześcijańskiej, a zarazem za „najciemniejszy poemat”, utwór najbliższy duchowi „północnego” narodu polskiego. Por. M. Żmigrodzka, *Historia i romantyczna epika*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, t. 2, pod red. M. Żmigrodzkiej i Z. Lewinówny, Wrocław 1981, s. 150.

Słowacki J., *Król-Duch*, [w:] tegoż, *Wiersze i poematy*, Warszawa 1971, wg wyd. *Dzieł* pod red. J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1959.

*Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje*, pod red. M. Janion i M. Żmigrodzkiej, Warszawa 1981.

Staël Holstein A.L.H. de, *O literaturze*, [w:] tejże, *Wybór pism krytycznych*, przeł. i oprac. A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz, Wrocław 1954.

Strzetelski J., *Wstęp*, [w:] J. Macpherson, *Pieśni Osjana*, przeł. S. Goszczyński, Wrocław 1980.

Szyjkowski M., *Ossyan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*, [w:] „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, seria III, t. VII, Kraków 1913.

Żmigrodzka M., *Historia i romantyczna epika*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, t. 2, pod red. M. Żmigrodzkiej i Z. Lewinówny, Wrocław 1981.

SŁOWA KLUCZOWE: Juliusz Słowacki, *Król-Duch*, Literatura Północy, Madame de Staël, tragedia, natura, heroizm

## THE “NORTHERN” NATURE IN JULIUSZ SŁOWACKI’S *KING-SPIRIT* AS AN EMBODIMENT OF TRAGEDY AND “SPIRITUAL” STRUGGLE

### *Summary*

The lack of tragedy in the history of the Polish nation meant for the romantics an inability to recognise its existence, identity and role, and above all, strength of spirit. Słowacki’s poem seems to be a response to this state of affairs. In *King-Spirit*, the poet introduced history from the hell of nature. It appears that this vision could create only by imaging taken from the Literature of the North – mainly the poetic *Edda*. *King-Spirit* is the darkest poem not only in the metaphysical, but also at the level of the world presented. Northern nature here is an activating factor, because it stimulates Popiel to constant struggle, resistance and rebellion against hostile reality. Słowacki gave the *First Rhapsody* under the rule of this northern nature, which together with Popiel struggled for the strength of the Polish spirit. At the beginning of that struggle, the element of the North stuck thus.

KEYWORDS: Juliusz Słowacki, *King-Spirit*, literature of the North, Madame de Staël, tragedy, nature, heroism